PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Antoniego Pad.	Wschód słońca o godzinie 8 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 59 r.	Wtorek:	Marcjana M.
Sobota: Bazylego B.	Zachód „ 8 „ 17.	Zachód „ „ 3 „ 58 w.	Środa:	Marcelina M.
Niedziela: Wita Modesta M.	Długość dnia godzin . . . 16 „ 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 7.	Czwartek:	Gerwazego M.
Poniedz.: Benona Biskupa.	Przybyło „ „ 8 „ 58.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11 R.	Piątek:	Sylwerjusza Pap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogny św., jutro Domysława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Kryvulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Walka o byt", jutro „Teściowa";— Nowy: dziś „Biedny Jonatan", jutro „Biedny Jonatan". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 511 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Procesje.

Wczoraj, w ostatni dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Bożego Ciała, po nieszpornych nabożeństwach we wszystkich niemal świątyniach warszawskich, odbyć się miały procesje na zewnątrz kościołów: Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickiego) na Lesznie i św. Trójcy (po-trynitarskiego) na Solcu.

Już o godz. 4-ej po południu na Lesznie przed ołtarzami, ustawionymi około domów nr. 5, 25, 65 i 70, gromadziły się tłumy pobożnych, komunikacja została przerwana, a chodniki na całej tej wielkiej przestrzeni zajęte przez publiczność.

Na kilka minut przed wyjściem procesji ze świątyni zaczął padać rzęsisty deszcz, który powstrzymał uroczysty pochód, ograniczając go do wnętrza kościoła.

Procesja, którą celebrował Jks. kanonik Roch Filochowski, skierowała się do ołtarza św. Eljasza, gdzie pierwszą ewangelję odśpiewał Jks. Kopajski; następnie przeszła do ołtarza św. Antoniego, przed którym drugą ewangelję odśpiewał Jks. Bielski; trzecia ewangelja odśpiewana została przez Jks. Galla przed ołtarzem św. Walentego, ostatnia zaś przez Jks. Kuliczkowskiego przed ołtarzem św. Józefa.

Do świątyni, opróżnionej przez znaczną część pobożnych, sądzących, iż procesja odbędzie się na zewnątrz, policja z chwilą rozpoczęcia się ulewy wstęp zatamowała, tak, iż procesja wewnątrz odbyła się bez natłoku.

O godz. 7-ej wieczorem bractwa i cechy z chorągwiami rozeszły się do kościołów i domów, komunikacja zaś w całości została przywrócona.

W kościele św. Trójcy na Solcu procesja, celebrowana przez Jks. Goljana, proboszcza tamtejszego, wyszła na zewnątrz i zwróciła się do pierwszego ołtarza, ustawionego na Solcu przed domem nr. 63-ci.

W czasie śpiewania pierwszej ewangelji przez celebransa ozwały się grzmoty, a wnet potem lunął rzęsisty deszcz, który zmusił pochód do śpiesznego powrotu do świątyni, gdzie pozostałe trzy ewangelje zostały odśpiewane przed ołtarzami kościelnemi.

W procesji brało udział 20 cechów z chorągwiami, kilkanaście feretronów, niesionych przez dziewice w bieli i siostry bractw rozmaitych, oraz wielka bardzo liczba pobożnych.

Od południa w dzielnicach, w których odbywały się obie procesje, wszystkie fabryki i warsztaty rzemieślnicze wstrzymały się od pracy, ażeby dać możność pracownikom do przyjęcia udziału w procesji.

Pożyczki „drewniane".

Towarzystwo kredytowe m. Warszawy upoważnione zostało na ogólnem zebraniu swych członków, obradującem w d. 19-ym grudnia r. z., do wystąpienia z odpowiedniem przedstawieniem o pozwolenie udzielania pożyczek na domy drewniane.

Projekt wspomniany, po przedstawieniu go właściwej władzy, zyskał sankcję prawną, jak się bowiem dowiadujemy, dyrekcja Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy otrzymała zawiadomienie od kancelarji kredytowej przy ministerjum skarbu o zatwierdzenie uchwały ogólnego zebrania na warunkach następujących:

a) pożyczki udzielane będą na budowle drewniane mieszkalne, znajdujące się przy ulicach, przy których dozwolone jest wznoszenie i naprawa budowli drewnianych mieszkalnych i o ile budowle te przedstawiają wszystkie warunki trwałości na cały okres umorzenia pożyczki;

b) ogólna suma pożyczek, udzielać się mających na domy drewniane, nie może przenosić w rzeczywistym długu rs. 1,000,000;

c) pożyczka na domy drewniane nie może przechodzić sumy, otrzymanej z pomnożenia przez dwa i pół dochodu brutto, ustanowionego na zasadzie § 107-go ustawy Towarzystwa i w żadnym razie nie może przewyższać $^3/_5$ sumy, na jaką budynki ubezpieczone są od ognia;

d) pożyczki na domy drewniane udzielają się na lat siedemnaście i pół. Towarzystwo pobierać od nich będzie w ratach półrocznych, tytułem procentu $2\frac{1}{2}\%$ i na umorzenie 2%. Z dwóch pierwszych rat półrocznych, tj. w ciągu roku jednego, po 2% od każdej raty idą na kapitał zasobowy, a w następnych latach na umorzenie pożyczki;

e) oprócz powyższych opłat, pobieraną będzie opłata na koszta administracji po $^1/_8\%$ półrocznie przez półroczy 14.

f) na domy drewniane pożyczki z przeszacowania udzielane nie będą—i

g) najmniejsza pożyczka wynosić może rs. 300.

Tak więc jedna z ważniejszych kwestyj, obchodzących znaczną część właścicieli domów w Warszawie, pomyślnie rozstrzygniętą została, co na rozwój ekonomiczny niektórych dzielnic miasta, zwłaszcza nowo przyłączonych do Warszawy przedmieść, bezsprzecznie wpływ dodatni wywrze.

W końcu nadmieniamy, że faktyczne udzielanie pożyczek na domy drewniane nastąpi po ułożeniu przez władze Towarzystwa odpowiedniej instrukcji.

— Wczorajsze wyścigi zaszczycił swoją obecnością JE. Główny Naczelnik kraju jenerał-adjutant Gurko wraz z Małżonką. JE. przybył na plac gonitw przed wyścigiem drugim o nagrogę hr. Potockich, wyjechał zaś po godz. 7-ej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę kasy zaliczkowo-wkładowej dla osób, pracujących w urzędzie powiatowym radomskim.

= Według obowiązujących przepisów komisarze cyrkułowi winni są osobom prywatnym wydawać świadectwa: 1) o stanie majątkowym z dokasowaniem marki 80 kop., 2) o stanie ubóstwa bez marki i 3) tożsamości osoby z dokasowaniem 10-cio kopiejkowej marki miejskiej. Tymczasem przy wydawaniu wzmiankowanych dokumentów wymagane są zaświadczenia właścicieli lub rządców domów, którzy znowu ze swej strony od osób interesowanych żądają opłaty. Celem usunięcia na przyszłość podobnych niewłaściwości, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom wyszczególnione świadectwa wydawać bezzwłocznie po osobistem przekonaniu się lub zaświadczeniu podwładnych im organów, nigdy zaś na zasadzie zaświadczeń właścicieli lub rządców domów, których opinja jest w tym względzie zbyteczna i nieważna.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie ostrzedz przez starszych dozorców policyjnych, mieszkańców, zamierzających wyjechać na letnie mieszkania, aby drzwi lokalów były szczelnie zamykanie nietylko na zamki zwyczajne, łatwe do otworzenia zamknięcia kluczem podrobionym lub wytrychem, lecz i na kłódki zawieszone na mocnych skoblach, przez co stróże domów podczas nieobecności lokatorów, będą mogli łatwiej i prędzej przekonywać się, iż mieszkania są zamknięte, że w nich nikt się nie znajduje. Wreszcie stróżom należy wyjaśnić, że obowiązkiem ich jest strzedz mienia nieobecnych lokatorów i że za całość ruchomości są odpowiedzialni, okazało się bowiem z przeprowadzonych ostatnio śledztw, iż główną przyczyną znaczniejszej części spełnionych kradzieży był nader słaby nadzór z ich strony.

= Dowiadujemy się, ze zabrukowanie ulicy Miłej od Nowo-Karmelickiej do Smoczej, która dotąd nie posiada ani bruku, ani chodników, w r. b. jeszcze nie nastąpi z powodu braku funduszów. Wydatek na ten cel będzie wniesiony do projektu budżetu dopiero na r. p.

= W dniu wczorajszym zeszła na place robót kanałowych przy cytadeli komisja wydelegowana w tym celu i złożona z pp.: inż. gubernjalnego Majewskiego, inż. Kucharzewskiego, Grotowskiego, Lindleya młodszego i Sokala, która zajęła się zbadaniem gruntu i warunków miejscowych. Okazało się, iż na linji, wiodącej od szosy Zakroczymskiej do zabudowań cytadeli grunt jest tak niepodatny, że komisja uznała za stosowne pogrubić mury i poprowadzić szerszy wykop. Również wewnątrz gmachów cytadeli natrafiono na stary kanał, o którym zupełnie nie wiedziano, co wszystko znacznie utrudnia prace i sprowadzi pewne podwyższenie kosztorysu. Roboty dotąd wykonane, zdaniem komisji, nie pozostawiają nic do życzenia.

= Z powodu projektu przeprowadzenia nowej ulicy przez posesję po-kapucyńską, magistrat zajmuje się oszacowaniem gruntów, które odejść mogą od posesji b. mennicy. W tym celu zbierze się na gruncie tej posesji, w d. 16-ym b. m., o godzinie 12-ej w południe, komisja, złożona ze starszego inżeniera miasta p. Mościckiego, starszego pomocnika tegoż p. Żylińskiego i starszego budowniczego miasta p. Cichockiego,

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż powstał projekt urządzenia w nadchodzącą niedzielę w głównej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, wielkiej wystawy róż, która ma trwać tylko dzień jeden.

= W Kaliszu zawakowała posada rejenta przy miejscowym sędzim pokoju, opróżniona po śmierci ś. p. Zygmunta Smoleńskiego.

= Dyrektor finansów kolei warszawsko-wiedeńskiej, dr. Strassburger, powrócił w dniu wczorajszym z zagranicy.

= Zmiana terminu.

Konkurs „Lutni" na chór męski humorystyczny *a capella* nie został rozstrzygnięty z powodu zbyt małej ilości nadesłanych utworów.

Nowy termin został naznaczony na dzień 1 listopada r. b.

= W „Belle-vue".

Długo, bo całe dwa tygodnie od chwili rozpoczęcia kampanji, kazał nam „jedynak" dotąd teatrzyk w „Belle-vue" czekać na premjerę, jeżeli premjerą godzi się nazwać wystawioną wczoraj operetkę Straussa „Koronkową chusteczkę", którą przed kilku laty, także w ogródkach, poznała Warszawa.

Z pomiędzy dzieł scenicznych Straussa nie należy do najlepszych, „król walców" walca poskąpił w niej, w każdym jednak razie Straussa jest dziełem, a to już coś znaczy.

Samo wykończenie pozostawiało sporo do życzenia, sądzimy jednak, iż niedobory, szczególniej pamięciowe, znikną z czasem, jeżeli „Koronkowa chusteczka" wytrwa dłużej, to jest, jeżeli zwykłym trybem „Belle-vue" nie powróci niebawem do „Camargo".

„Koronkowa chusteczka" pojedynczym siłom towarzystwa łódzkiego bardzo niewielkie daje pole do popisu, tak, iż z pomiędzy wykonawców jednego tylko p. Jarszewskiego wyróżnić możemy.

Szczególniej pod względem elegancji, z jaką obra-

ca się na scenie i poprawnej wielce dykcji, służyć by mógł za wzór niejednemu.

Sympatyczny głos p. Olszewskiego, udatne tańce układu p. Zuberbiera i *bardzo* staranna wystawa, oto, co nam po wczorajszem przedstawieniu w pamięci zostało.

Na więcej wspomnień brak nam miejsca i czasu.

= Pierwsze.

Dziś zatem odbędzie się pierwsze przedstawienie w Wodewilu.

Daną będzie sztuka ludowa p. t. „Skalbmierzanki”.

Teatrzyk cały został ozdobiony festonami, kwiatami i sprawia bardzo przyjemne wrażenie.

W sobotę „Wodewil” daje premjerę.

Będzie nią obraz ludowy w 4-ch aktach p. Wł. Gutowskiego p. t. „Z piekła rodem”.

Sztukę ilustruje muzyka p. Michała Hertza.

= Odroczone.

Nad wczorajszem przedstawieniem dramatycznem w Promenadzie, na rzecz ubogich, zawisło fatum aury.

Dość liczne grono publiczności, niezrażone deszczem, przybyło na miejsce zapowiedzianego widowiska, lecz odeszło z niczem.

Przedstawienie, w razie pomyślniejszej pogody, odbędzie się w przyszłą niedzielę.

= Niedzielna wycieczka.

Na wycieczkę subjektów handlowych i przemysłowych do Łomianek na Bielany, odbyć się mającą bez względu na pogodę w nadchodzącą niedzielę, lista wydawanych biletów została już w dniu wczorajszym zamknięta.

Z uwagi, iż liczba osób jest ograniczona, a następnie, iż nie wolno zabierać na statek większej ilości pasażerów nad przepisaną, wszelkie starania opóźniających się nie będą uwzględniane, a nadto nikt bez biletu na statek wpuszczonym nie będzie.

Następujące panie raczyły przyjąć obowiązki gospodyń: Aleksandrowa Bindernagel, Antonina Chodowiecka, Juljanowa Fijałkowska, Teofilowa Mieszkowska, Adamowa Łada, Juljanowa Rottermund i Antoniowa Żelisławska; panny: Wiktorja Dembińska, Matylda Sommer, Marja Sommer i Marja Viertel.

= Czerwcówka z elektrycznością.

U państwa L., za Wisłą, d. 5-go b. m. odbyła się „czerwcówka”.

Kilkadziesiąt osób, gości przeważnie przybyłych z Warszawy, w lasku zamienionym na salę tańca, bawiło się przez całą noc przy blasku lamp elektrycznych.

Światło, z pomocą miejscowej lokomobili, zainstalował wezwany z Warszawy elektrotechnik.

= Czy słuszne?

Często dają się słyszeć narzekania jeżdżących tramwajami, iż konduktorzy posługują się po każdym przystanku dzwonkami ze szkodą kapeluszy pasażerów, zajmujących miejsce na platformach.

Niewygoda pochodzi ztąd, iż dzwonki we wszystkich tramwajach jednokonnych umieszczone są po stronie prawej, konduktorom zaś wygodniej i bezpieczniej jest, ze względu na ruch, obsługiwać wagon z lewej strony.

Czyby zarząd kolei konnej nie zechciał uwzględnić reklamacyj publiczności, wydając polecenie umieszczenia dzwonków w takiem miejscu, ażeby nie narażać pasażerów na niemiłe ze służbą zatargi, a tej ostatniej na zrywanie głosu i wołanie co chwila „jazda!”, co także do przyjemności nie należy”.

= „Ikar”.

Takiego pseudonizmu używa amerykanin Toby Tennis, zapowiadający swój przyjazd do Warszawy.

„Ikar” jest wynalazcą przyrządu do wzlatania w powietrze, podobno mającego wiele wspólnego ze skrzydłami.

Tennis zaprodukuje się w Warszawie w przyszłym miesiącu na polu mokotowskiem.

= Burza.

Nie ma teraz dnia bez deszczu.

I wczoraj spadła gwałtowna ulewa między godziną 5 tą a 6-tą po południu.

Strumienie wody zalały ulice, a w wielu punktach miasta, zwłaszcza na Chłodnej, przejście okazało się na dłuższy czas niepodobnem.

Na Marszałkowskiej do kilku domów, gdzie budują się wpusty kanałowe, wpadła woda i zalała piwnice.

Uderzyło też kilka piorunów.

Jeden z nich za rogatkami Czerniakowskiemi trafił w szopę ogrodniczą, w której schroniło się przed ulewą pięć osób.

Grom wpadł w ziemię, zapaliwszy strzechę, lecz gwałtowna ulewa ogień ugasiła.

Ze śmiertelnie wylękłych ludzi dwoje doznało porażenia.

Agnieszka Bętkowska utraciła słuch i ma sparaliżowaną prawą część ciała.

Brat jej 17-letni, Tomasz Bętkowski, uległ obezwładnieniu lewej ręki.

Na szosie tuż za Mokotowem burza zaskoczyła państwa Arendtów, jadących własnym ekwipażem z pod Góry Kalwarji.

Piorun uderzył tuż przed końmi, czem wystraszony woźnica spadł z kozła, a spłoszone rumaki, skręciwszy z impetem w bok, spowodowały wywrócenie się ekwipażu.

Państwo Arendt i dwie ich córeczki, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznali, lecz stangret Józef Przylepa złamał rękę i zranił się o kamień w głowę.

= Sprzeniewierzenie.

Niejaki B. T., młodzieniec liczący 23 lat wieku, na mocy plenipotencji dwóch starszych siostr i matki, podniósł spadek po stryju w sumie 14,500 rs.

Niegodny syn i brat z pieniędzmi temi, stanowiącemi jedyny fundusz biednych kobiet, uciekł za granicę.

Listy i telegramy gończe zostały za zbiegiem rozesłane.

= Przy pracy.

Znów cztery wypadki, którym podległy osoby pracujące, mamy do zaznaczenia.

W drukarni Ginsa pod nr. 47-ym przy ul. Nowo-Zielnej, uczeń zecerski, 15-letni Józef Sinnicki, położył nieostrożnie prawą rękę na kole zębatem właśnie w chwili, gdy maszyny w ruch puszczono.

Biedny chłopiec uległ zupełnemu zgnieceniu palcy i z bólu stracił przytomność.

Na ul. Solec przy ładowaniu towaru osunęła się z wozu beczka z ciężarem i przewróciła robotnika Karola Zaliwskiego, który uległ ciężkiemu obrażeniu kości pacierzowej.

Przy reparacji dachu w domu Richtera na Szmulowiźnie spadł robotnik Grzegorz Osin i złamał nogę.

Wreszcie, podobnie jak u Ginsa, w drukarni Józefa Sikorskiego pod nr. 14-ym przy ul. Wareckiej, także 15-letni uczeń zecerski, Konstanty Stefański, uległ zgnieceniu ręki, którą nieostrożnie wsunął pod tryby maszyny.

Chłopca, po udzieleniu pomocy lekarskiej, umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożna jazda.

Na ul. Granicznej spotkały się dwa wozy: Wasilewskiego i Rajtmana.

Gwałtowne najechanie wywołało wstrząśnięcie, wskutek czego z jednego wozu spadła beczka z naftą na nogi przechodzącego 11-letniego chłopca Moszka Jefromowicza.

Malca, ze złamaną nogą, odesłano do szpitala starozakonnych.

Na placyku przy koszarach mirowskich wyrwał się koń zaprzężony do dorożki nr. 758 i w szalonym biegu przewrócił 14-letniego Kazimierza Skoczylasa.

Biedny Skoczylas poniósł bolesne obrażenia i ze złamaną lewą nogą odesłano go do mieszkania rodziców pod nr. 27-ym przy ul. Ogrodowej.

Na Kruczej rozbiegały się przez niedozór stangreta konie, zaprzężone do prywatnego ekwipażu i po drodze przewróciły kilka osób, które oprócz przestrachu i lekkich potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznały.

= Nagła śmierć.

Zamieszkały na Pradze przy ul. Brukowej pod nr. 35-ym Jankiel Sznajderman, wczoraj po południu zmarł nagle.

Zwłoki S. zabezpieczono na miejscu.

= Samobójstwo.

Na terytorjum Rembertowa, przy placu kolejowym, jak donosi *Warsz. dniew.*. znaleziono w rowie zwłoki zastrzelonego człowieka.

Był to, jak się okazało, lekarz weterynarji 8-ej konnej brygadu artylerji, nazwiskiem Kijewski.

Przy samobójcy znaleziono w pugilaresie włosy, w papierek owinięte i zeschłe kwiaty.

Należy przypuszczać, iż przyczyną rozpaczliwego postępku była kobieta.

+ Burza.

W piątek, d. 6-go czerwca, około godziny 5-ej po południu, w pow. ciechanowskim, srożyła się burza w połączeniu z ulewą i gradem, czyniąc znaczne szkody w polu.

Najwięcej dotknięte zostały wsie: Obidzino-górne, Obidzino-Suwały, Gogole-wielkie, Gogole-Steczki, Gajewo, Krole, Kobylin, Łęki i Konarzewo Wielkie, w gminie Golyniu położone.

Straty ztąd wynikłe wynoszą około 12,000 rs.

+ Samobójstwo.

Z Kielc piszą do nas.

W tych dniach w ogrodzie publicznym wystrzałem z rewolweru dużego kalibru, skierowanym w ucho, odebrał sobie życie b. jeometra rządowy, Domański.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

NA TORZE.

(Wyścigów dzień piąty.)

Faetonem, landem, dorożką, tramwajem, pieszo wreszcie, kto jak mógł i chciał, dążył wczoraj na pole mokotowskie.

Wszak to najważniejszy dzień gonitw, dzień, w którym rozgrywa się warszawskie *Derby*; dzień, w którym jeden ze szlachetnych przedstawicieli krwi czystej otrzymuje patent na nieśmiertelność w kronikach sportowych.

To też wszędzie było pełno: i pod flagą białą, i pod niebieską, i na miejscach głównych i na podrzędnych! Aby zaś zbytniemu zapałowi sportmenów zapobiedz, niebo, przeważnie czyste i słoneczne, spuszczało kilkakrotnie na tłumy prysznic nieszkodliwy.

Zapasy rozpoczęto biegiem o nagrodę „Pławieńską” w skromnej kwocie 300 rubli srebrem, którą zdobyć postanowiły: Mysyrowicza „Ofelja”, Mściegniewa „Minna”, Korczaka „Leszek”, wreszcie J. hr. Potockiego „Reduta”, dosiadana przez J. hr. Tarnowskiego. Trzej pierwsi jeźdźcy ukrywali się pod milczącemi jak grób znakami „N. N.” Nie nam przeto tajemniczej uchylać zasłony.

I oto kroniki sportowe zapisały fakt, jakiego dawno nie pamiętają bywalcy na polu mokotowskiem. Oto „Leszek”, skromny „Leszek”, na którego nie rachowano zgoła, wyrwał się pierwszy od startu i jak strzała popędził naprzód. Nie troszcząc się o resztę towarzystwa niknął syn „Earl-of-Dartrey'a” lotem ptaka, zostawił współzawodników po za sobą o dziesięć, dwadzieścia, piędziesiąt, sto długości, wreście o całe pół wiorsty. Rozumie się, wobec rączości tak niezwykłej, o walce nie mogło być mowy. „Leszek” więc w 2 m. 33 sek. przebiegł 2 wiorsty, za nim zaś w olbrzymiem oddaleniu przyszła „Reduta”.

Zakotłowało się przed trybunami, jak w ulu. Zaczęto rozpuszczać potworne plotki, jakoby „Leszek” poniósł, jakoby wyścig był nieprawidłowy itp. itp. „Leszek” jednak był w zupełnym porządku.

Oryginalne są dzieje tego genjusza zapoznanego. Uważany w stajni pp. Reszkego i Michalskiego za zero absolutne, dostał się do Pławna i tam sprzedano go na licytacji, czy też nawet puszczono w loterję. Po przejściu kilkakrotnem z rąk do rąk, dostał się wreszcie w ręce zawołanego sportsmena, p. Bronisława Horodyńskiego, który tak treningiem, jak tresurą, z zera uczynił liczbę poważną.

Nic dziwnego, iż totalizator, oszołomiony niezwykłością faktu, okazał się wielce hojnym dla nielicznych zwolenników korczakowego ogiera i aż 65 rubli za stawkę wypłacał. Totalizator francuski płacił rs. 29 i 21.

Zaledwie ludzkość ze zdumienia ochłonąć zdołała, dzwon zapowiada bieg o nagrodę imienia hr. Potockich w sumie 1,000 rubli, na którą zagięła parol stajnia Dobrogosta, wysyłając na tor aż dwa swoje rumaki: kasztanowatego „Pitta” i tejże maści „Blue-Boya”. Jako świadek występowała „Thebais” Mysyrowicza.

W samej rzeczy tylko jako świadek. Albowiem rumaki moczydłowskie, rozpocząwszy bieg, zakończyły go jak bracia sjamscy, głowa w głowę, czy też z różnicą pół głowy na korzyść „Pitta”. Świadek „Tebais” ani na chwilę biernej swej nie porzuciła roli.

Więc ołówek sprawozdawcy notuje, iż bieg trwał 2 m. 51 sekund, i że totalizator po 16 rubli za „Pitta” wypłacał.

Srogi deszcz każe nam nieco czekać na gonitwę o nagrodę „Cesarską” w kwocie 4,000 rs. Wbrew ogólnym oczekiwaniom tylko trzy konie kuszą się o laury „Derby”. Nie każdemu dano biegać w towarzystwie „Melbourna” lub „Monopolu”.

Więc na torze ukazują się trzy biegony, kwiat stajen tak krajowych, jak zagranicznych. Olbrzymi „Melbourne” J. hr. Potockiego pod Bulfordem, „Monopol” J. U. Niemcewicza pod Kiddem, wreszcie Paradoxa „Priam”, jeżdżony przez niezwyciężonego dotychczas Spoonera.

Ale jeżeli nie każdemu dano biegać w towarzystwie „Melbourne”. tembardziej nie każdemu dano zwyciężyć. Na przestrzeni czterowiorstej nawet syn „Highlandera” może przyjść ostatnim.

Tak się też stało. Po przegalopowaniu trzech wiorst w przykładnej zgodzie, „Melbourne” na czwartej począł być z „Monopolem” w niezgodzie. Już, już zaledwie paręset sążni do celownika... Zwycięztwo waży się co chwila... Wreszcie „Melbourne” wyciąga się jak struna i o pół konia „Monopola” wyprzedza. Gdyby łacina nie była na torze *Shocking*, śmiało możnaby tak o zwycięzcy, jak o zwyciężonym, powiedzieć: *ambo meliores*.

Ot, i już po „Derby” warszawskiem. Niżej podpisany miał zamiar w tem miejscu wygłosić sentencję o niesłychanej głębi filozoficznej, godną jeżeli nie Larochefoucauld'a, to co najmniej Konfucjusza. Pomny jednak na niecnotę kolegi (=) ze *Sportu*, który stale czyni z tychże sentencyj krotochwile, porzuca zamiar pierwotny i kończy westchnieniem zgranego totalizatorowicza:

— *Ambo meliores!...*

Tu znowu wyciąg z notatek: Bieg na przestrzeni czterech wiorst zajął 5 minut 13 sekund, okienko totalizatorowe obdarzało wybranych dziewięcioma rublami nadwyżki.

Niema dnia wyścigów bez jakiejś nagrody dodatkowej. Więc znowu mamy przed sobą „Nagrodę dodatkową”, tym razem trzystorublową dla koni

wszelkich krajów i wieku, którą zdobyć można na dystansie dwóch i pół wiorst. Na torze zjawiają się bieguny, dobrze już znane z dni poprzednich, jako to: „Lancelot" Mysyrowicza, „Emanuela" Litawora, „Rob-Roy" J. hr. Potockiego, „Bohun" Ledóchowskiego, wreszcie „Garazda" Orłowskiego.

Po łatwym starcie w różnym porządku ruszamy. Faworyci opinji publicznej, „Lancelot" i „Garazda", do połowy dystansu nie zawodzą ufności, jaką w nich pokładano. Aliści pod koniec biegu i „Bohun" zaczyna dowodzić, iż lekceważono go niesłusznie. I dowodzi tak przekonywająco, iż pierwszy staje u mety w 3 minuty 12 sekund, mając za sobą „Lancelota" na kilka długości.

Jest to więc niespodzianka w całem tego słowa znaczeniu. Więc totalizator rozwiązuje mięszek, dobrze wypchany, i aż 79 rubli za czerwony papierek wypłaca. „Naczynie" francuskie okazuje się skromniejszem: po 22 i 16 rs. hołdownikom swym udziela.

Cóż powiedzieć o nagrodzie „sieleckiej" (*hurdle race*)? Trzy wiorsty odmierzono, 8 płotów ustawiono i dopuszczono do współzawodnictwa „Le Heron'a" Reszkego, „Bieguna" Gray'a, „Le Sarrazin II" Grabowskiego oraz „Kabalarkę" Wańkowicza. Prócz Buczkowa, panowie jechali sami. Brali przeszkody, jak na wytrawnych jeźdźców przystało i w 4 minuty 12 sekund stanęli w całości u celownika.

Jeżeli zaznaczymy, iż na „Le Heronie" jechał p. St. Rzewuski, zbytecznem będzie dodawać, iż rumak p. Reszkego był pierwszy. Drugim bardzo dobrze przyszedł „Le Sarrazin II".

Pojedyńczy totalizator płacił 22 rs., podwójny 18 i 13 rublami obdarzał.

Oto wszystko... W niedzielę zobaczymy się znowu. Zanim jednak to nastąpi, niech nam wolno będzie westchnąć z głębi serca w sens następujący:

— O dobre niebo! Przez pięć dni darzyłoś nas wichrem i deszczami, choć szóstego odpocznij i jedną niedzielę daj nam jasną i słoneczną!...

John Bull.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go b. m., o godz. 6-ej po południu, odbędą się wizyty jeneralne członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronach: I-ej (Janikowskiego) przy ulicy Freta w gmachu po-dominikańskim i XXIII-ej (imienia Marji) przy ulicy Starej pod № 2-im, oraz w szwalni I-ej dla biednych dziewcząt w tymże domu.

— D. 14-go b. m, o godz. 6-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności.

— Jutro odbywać się będą egzamina w szkołach miejskich warszawskich: w 1-ej jednoklasowej męskiej na Podwalu pod № 22-im, w 12-ej takiejże przy ulicy Hożej pod № 51-ym, w 2-ej dwuklasowej męskiej przy ulicy Hożej pod № 9-ym, w 10-ej jednoklasowej żeńskiej przy ulicy Chłodnej pod № 25.

— Dla 70-letniej staruszki na operację: w rocznicę śmierci męża N. J. rs. 3.

— Rs. 2 kop. 25 otrzymane od W. pani K., właścicielki domu przy ulicy Brackiej, za robotę trzech sukienek składam w redakcji dla doręczenia szanownemu doktorowi Fritsche na Kolonje letnie dla biednych dzieci.

Warszawa d. 9 czerwca r. b. *Zofja Różycka.*

NEKROLOGJA.

Dnia 14-go b. m. to jest w sobotę, odbędzie się w kościele parafjalnym w Białły, żałobne nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy



Ś. P.

JÓZEFA WIERZBICKIEGO,

właściciela dóbr Chojnata Wola,

na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają życzliwych. —823—

✝ W dniu 14-ym czerwca, t. j. w sobotę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Teodora WITKOWSKIEGO,

właściciela Mokotowa, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **11-ej** zrana w kościele mokotowskim, na które pozostały syn krewnych i przyjaciół zaprasza. 2159

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Etat pierwszego z porządku i uprzywilejowanego szwadronu kozackiego lejb-gwardji konwoju Jego Cesarskiej Mości, rozkazano powiększyć o 80 frontowych, a oprócz tego etat każdego pierwszego z kolei szwadronu o 76 frontowych i 75 jucznych koni; komendę lejb-gwardji tatarów krymskich ze składu konwoju wyłączyć, a niższe stopnie odesłać do dywizjonu krymskiego dla uwolnienia do zapasu. Szeregowe niższe stopnie pierwszych z kolei i uprzywilejowanych szwadronów przy uwolnieniu z konwoju nagradzać osobnym znakiem, a przytem zasługujących na to, awansować na podoficerów.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowaną została opinja rady państwa o ustawie i etacie instytutu inżenierów komunikacyj, oraz sama ustawa i etaty, które wchodzą w wykonanie od 1-go lipca. Opłata na półrocze ustanowioną została w stosunku pięćdziesięciu rs. rocznie. W roku bieżącym przyjmowanie na kursa drugi i trzeci zostało dozwolone na zasadach Najwyższego rozkazu z dnia 25-go marca 1882-go r. Kurs nauk rozkłada się na pięć kursów rocznych.

Petersburg 12 go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wniesiony został pod obrady projekt nowej ustawy karnej dla małoletnich.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Przedstawioną została do zatwierdzenia ustawa o ochronie lasów prywatnych, nad którem ma czuwać straż rządowa na tych samych zasadach, co przy ochronie lasów skarbowych.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— *Peterburskija wiedomosti* donoszą o wniesieniu do zatwierdzenia projektu środków przeciwko kradzieży koni. Między innemi jest projektowanem bezwarunkowe wzbronienie cyganom życia koczowniczego, wydawanie świadectw, że koń jest własnością danej osoby, zabronienie prowadzenia handlu końmi bez przedstawienia takiego świadectwa.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Dozwolonem zostało wydawnictwo gazety *Jużanin*, wstrzymane na mocy rozporządzenia z dnia 24-go marca r. b.

Petersburg 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Izba sądowa petersburska rozstrząsnąwszy sprawę pastora Nerliaga, oddanego pod sąd rewelski za bluźnienie cerkwi prawosławnej przez nierozum i skazanego na zamknięcie w więzieniu na rok jeden, uwolniła podsądnego.

Charków 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — W gubernji tutejszej i w saratowskiej spadły deszcze po długotrwałej suszy. Oczekiwane jest polepszenie się zasiewów.

Stawropol 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Przybył tutaj dr. Kaarsberg, delegowany przez rząd duński dla zbadania kałmuków pod względem etnograficznych i fizjologicznym.

Alatyr 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Terminowy ruch parostatków na Surze, z powodu nie usunięcia kamieni z drogi wodnej, zostaje wstrzymany do czasu usunięcia.

Wiedeń 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. War.*) — Delegacje wspólne zakończą swe posiedzenia w d. 28-ym b. m. Hr. Kalnoky oświadczył, iż zakaz przywozu nierogacizny serbskiej do Austrji ma podstawę wyłącznie weterynaryjną, nie chodzi zaś bynajmniej o wyrządzenie krzywdy handlowi serbskiemu. Komisja delegacji węgierskiej uchwaliła rezolucję, domagającą się od rządu, aby w przyszłości żadnych funduszów na rzecz akademji wojskowej w Wiener Neustadt nie przeznaczał, dopóki podobna akademja na Węgrzech założoną nie zostanie.

Wiedeń 12-go czerwca. (*T. p. K. W.*) — Wyrok pierwszej instancji na Melchiora Farkasza (który wygrał 480,000 złr. na loterji temeszwarskiej w sposób podstępny; *przyp. red.*) został w apelacji unieważniony. Nakazano rewizję procesu.

Kraków 12-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Bulę kardynalską dla biskupa Dunajewskiego przywiezie cesarzowi legat papiezki, ks. Meszczyński.

Lwów 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Olesku spłonęło dzisiaj czterdzieści domów. Zamek ocalał.

Budapeszt 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Na posiedzeniu wczorajszem węgierskiej komisji delegacyjnej hr. Kalnoky oświadczył w odpowiedzi na wniesioną interpelację: Bylibyśmy gotowi każdej chwili uznać księcia Ferdynanda, gdyby warunki ułożyły się odpowiednio. Wzięcie inicjatywy w tej sprawie byłoby bezcelowem, gdyż nie odniosłoby żadnego skutku. Z Anglją łączy mocarstwa sprzymierzone zupełna zgodność poglądów na kwestje wschodnie i wszelkie inne.

Budapeszt 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— W komisji spraw zewnętrznych delegacji węgierskiej odpowiadał wczoraj hr. Kalnoky na różne interpelacje. Oświadczył on między innemi, że pierwszy krok do uznania księcia Ferdynanda powinna uczynić Turcja. Surowsze środki przeciw Serbji byłyby zbytecznemi, dopóki nie okaże się realny do tego powód. Austro-Węgry są co do spraw bałkańskich w najzupełniejszem porozumieniu z Anglją. Wielka wojna nie jest tak nieunikniona, jak sądzi Czernatory, tylko nie potrzeba kwestjom spornym, bez należytego powodu, nadawać charakteru zapalnego. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 12-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Obawy napadu szarańczy rosną, szerzy się ona bowiem z niesłychaną gwałtownością w Bulgarji, mniejsze roje spadają już w Siedmiogrodzie lub przelatują na północ.

Praga czeska 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na czele tworzącej się nowej partji środkowej czyli oportunistycznej, staną oprócz Trojana: Adamek, prof. Massaryk i Kaizl. Liczą na wielu członków klubu staroczeskiego i na kilku młodoczechów. Programu potąd nie sformułowano. Jakiekolwiek nastąpią formacje, pewnem jest, że grupa staroczeska dotrzyma słowa i że ugoda zostanie przyjętą. Jeżeli wszakże rząd nie zgodzi się na postawione przez nią świeże żądania co do uznania języka czeskiego za język urzędowy władz w czeskich okręgach sądowych, posłowie staroczescy złożą po sejmie mandaty.

Berlin 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Zupełnego powrotu cesarzowej do zdrowia spodziewają się za dni kilka.

Berlin 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Królewicz włoski zamierza jutro wieczorem opuścić Poczdam.

Berlin 12-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczorajsza uroczystość położenia kamienia węgielnego pod kościół Zmiłowania, poświęcony pamięci cesarzowej Augusty, odbyła się w przytomności królewicza włoskiego, który zaraz po cesarzu dokonał ceremonji trzykrotnego uderzenia młotem. Cały dom cesarski był zgromadzony. Cechy i młodzież stanowiły szpaler wiodący do parku inwalidów, gdzie nowy kościół stanie. Pastor Brückner w błogosławieństwie swojem przypomniał szczęśliwą datę d. 11-go czerwca 1829-go r., w którym to dniu zawarty został związek małżeński pomiędzy cesarzem Wilhelmem i cesarzową Augustą.

Berlin 12-go czerwca. *Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja wojskowa parlamentu uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem bez rozpraw ustawę o formacji nowych kadr.

Paryż 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Journal des Débats* podnosi, że oświadczenia hr. Kalnoky'ego odnoszące się do Serbji, nie były pogróżkami, ale raczej dyskretnem upomnieniem, którego ton z pokojowym i pojednawczym charakterem całego przemówienia w zupełnej był zgodzie.

Paryż 12-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Jenerał Annenkow udaje się ztąd do Szwajcarji dla zbadania tunelu św. Gotarda. (*Aj. półn.*)

Sofja 12-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Trzech skazanych w procesie Panicy na wyższe kary, podało skargę kasacyjną. Ze swej strony prokurator Markow założył przed najwyższym sądem wojennym protest przeciw zbyt łagodnemu wymiarowi kary na Panicę i Kałubkowa. Najwyższy sąd przystąpi w przyszłym tygodniu do rozpatrzenia sprawy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go czerwca. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Giełda była dziś znacznie lepiej usposobioną; dobre wiadomości z giełd zachodnich, oraz dodatnie wrażenie, jakie wywołało *exposé* hr. Kalnoky'ego wzmocniły tendencję giełdy. Skutkiem tego posiedzenie było dziś dość ożywione. Wartości russkie, które były kupowane chętnie, wykazują względnie znaczne korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które osiągano początkowo 233.50, podniosły się pod koniec giełdy do 235 i zyskały następnie jeszcze 25 fen W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się war

tości russkie w tranzakcjach gotówkowych o 1 m. 55 fen., a w dostawowych o 1 m. 50 f. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m. 30 fen., krótki Petersburg o 1 m. 65 f. długi Petersburg zaś o 1 m. Przekazy na Wiedeń niżej w obu terminach o 30 fen. (krótkie 173.50, długie 172.60), Z papierów listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie utrzymały kursa wczorajsze, a listy likwidacyjne podniosły się o 20 kop.; niżej notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne, podczas gdy 6% ruskie renty złote nie uległy zmianie, a 4½% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go odniosły korzyści. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ⅔%. Gotówka była dziś obfitszą na rynku, skutkiem czego dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% i wynosi obecnie 3⅝% Dla żyta usposobienie lepsze, dzięki czemu ceny podrożały o 25 fen. w obu terminach.

Berlin 12-go czerwca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil.ban. rus.w tr. nst.	235 55	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	235.—	Akcje kredytowe	166.—
Wek.na Petersb. krót.	234.40	Wekslo na Lon. kr.	20.33⁵
Wek.na Petersb. dług.	232.70	„ „ dł.	20.23
Bil.ban.russk. na dost.	235.25	Żyto w tow. gotow.	150.50
Wschodnia poż. II em	72.10	Żyto na wiosnę	146.50
Listy zast. serji I-ej	68.10		

Kursa z 11-go czerwca: 234.— 233.70, 232.75, 231.70, 223.75 72.10, 68.10, 166.70, 150.25, 146 25.

Przed jarmarkiem.

Otwarcia placu jarmarcznego dopełnił w dniu wczorajszym o godzinie 11-ej zrana komitet jamarczny pod przewodnictwem radnego magistratu, Jana Ratyńskiego.

Na odbytem następnie posiedzeniu komitetu sporządzono protokół instalacyjny, w którym między innemi, podniesiono projekt ustanowienia kontroli wełny, zważonej na wagach miejskich, przy wywozie takowej z placu jarmarcznego; projekt ten został przez komitet przyjęty, i w tym celu uznano za stosowne ustanowić odpowiedni nadzór przy bramie, dla ułatwienia zaś kontroli polecono ujednostajnić znaczenie wańtuchów przy wadze.

Wczoraj pierwsza waga miejska zważyła tylko 51 p. 36 f., a druga 191 p. 28 f., trzecia zaś czynną nie była, razem przeto wagi miejskie zważyły 243 p. 24 f.

Magazyn bankowy zważył i przyjął w dniu wczorajszym na skład 5,833 p. 5 f. wełny, której wartość do asekuracji, według szacunku właścicieli wynosi 129,157 rs.

Wszystkiego zatem zważono wczoraj 6,076 p. 29 f.

Ogólna ilość znajdującej się obecnie na placu jarmarcznym wełny wynosi:

tegorocznej	18,171 pud. 13 fun.
zeszłorocznej	6.863 „ 1 „
Ogółem	25,034 pud. 14 fun.

W roku zeszłym remanent był znacznie mniejszy, niżeli tegoroczny, gdyż wynosił tylko około 3,000 pud., zaś z chwilą otwarcia placu jarmarcznego ilość zważonej wełny, łącznie z remanentem, stanowiła 15,930 p. 27 f., a więc mniej niż w tym roku o 3,026 p. 38 f., dodawszy zatem ilość wełny, zważonej w roku zeszłym w pierwszym dniu otwarcia placu jarmarcznego, otrzymamy 22,096 p. 19 f., czyli mniej, niż tegoroczna o 2,937 p. 35 f.

Dowóz wełny w dniu wczorajszym znacznie się zwiększył, lecz, skutkiem ulewy, znaczna część transportów, przybyłych kolejami, została zatrzymana na stacjach do dnia dzisiejszego.

Przybyły już na plac jarmarczny partje wełny z następujących dominjów:

Petrykozy i Chudolipa Sztremera 89 pudów 8 funtów, Częstoniew 44 p., Zalesie Zdrojewskiego 50 p., Odrzywołek Grobickiego 106 p.. Wilczogóra Władysława Wołowskiego 38 p. 6 f., Zalesie Feliksa Chudzyńskiego 41 p. 30 f., Lechanice 42 p. 36 f., Ślepowola Andrzeja Grobickiego 37 p. 26 f., Kozietuły Górskiego 107 p. 11 f., Maławieś Marji ks. Lubomirskiej 154 p. 35 f., Wodzianna Florjana Jackowskiego 240 p., Konie Władysława Mysyrowicza 34 p. 11 f., Borowe Florjana Jackowskiego 85 p. 7 f., Załęże Duże Władysława Bera 40 p.; Okencie Łabenckiego 117 p. 5 f., Osuchów Zdzisława Jasińskiego 150 p. 5 f., Prace Małe Stefana Dyzmańskiego 36 p. 11 f., Borkowice Stanisława ks. Światopełk-Czetwertyńskiego 111 p. 2 f., Gozbatki Bronisława Niżyńskiego 50 p., Kośmin 54 p. 38 f., Falencin Gustawa hr. Przeździeckiego 36 p. 35 f., Łychowska Wola Władysława Janowskiego 24 p. 8 f., Radziejowice Józefa hr. Krasińskiego 140 p. 10 f., Boglewice Jana Bersona 95 p., Zaborówek i Zaborów Władysława Janowskiego 46 p., Pniewy 36 p. 24 f., Korzeń Szlachecki i Luceń hr. Littchau 299 p. 4 f., Zaborówek Jana Wodzińskiego 48 p. 15 f., Zabłotnia Jana Rudzyńskiego 19 p. 15 f., Bramki Stanisława Żalińskiego 43 p. 7 f., Szymanów Władysława Kronenberga 346 p. 20 f., Parzniew Józefa Uzdowskiego 29 p. 10 f., Leszno Jana Bersona 235 p. 5 f., Grondy Jana Bersona 116 p., Sanniki Michała Natansona 93 p., Kluczuowice Jana Kleniewskiego 218 p., przekupnika z Chełma 50 p., Modrzyniec Witolda Milowicza 44 p. 28 f., Modrzyń Kazimierza Milowicza 77 p., Uchomsk 146 p. 5 f., Konstantynowa Tadeusza hr. Zyberg-Platera 251 p., Zosin Franciszki Bielickiej 59 p. 29 f., Werbkowice Antoniego Szydłowskiego 212 p., Gutanów Tomasza hr. Grabowskiego 40 p. 31 f., Mołożów Wincentego Rulikowskiego 84 p. 37 f., Palikije Natalji Świeżawskiej 97 p. 18 f., Nabrosie Wincentego Rulikowskiego 24 p. 23 f., Wojciechów Felicjana Grodzickiego 176 p. 2 f., Rybczewice Władysława Rembielińskiego 350 p. 20 f., Żabia Wola Romana Rolanda 200 p., Karczmiska Mieczysława Wessla 67 p. 31 f., Siostrzewicie Stanisława Rzewuskiego 75 p., Koźmin Tadeusza Kossaka 36 p. 20 f., Ryki Henryka Unruga 129 p. 35 f., Trembaczew Józefa Dreckiego 118 pud. 25 funt., Łęczna Jana Blocha 56 p. 29 f., Zakrzew Ignacego Budnego 193 p. 7 f., Jasnów Ignacego Budnego 154 p. 16 f., Niemce Ignacego Budnego 137 p. 7 f., Żuromin Zofji Wesselowej 74 p. 28 f., Siedliska Zygmunta Drojeckiego 195 p. 31 f., Ujazdów Gorzkowskiego 51 p., Tarło Mikołaja Hincza 146 p. 37 f., Osmolice Ludwika hr. Krasińskiego 26 p. 20 f., Jakóbowice Murowane 74 p. 17 f., Milocina Wincentego Świeżawskiego 89 p. 26 f., Dommów Jana Strojnowskiego 50 p. 25 f., Pakosławie Tadeusza Jentysa 93 p. 12 f., Stryjno 71 p. 27 f., Wola Gałęzowska Przewłockiago 75 p., Wojcieszków Tadeusza hr. Zyberg-Platera 118 p. 37 f., Trawniki Józefa Michalskiego 103 p. 10 f., Sobieszyn Towarzystwa osad rolnych 75 p. 18 f.. Świerszczów Wiktora Zbyszewskiego 57 p. 17 f., Popkowice Piaseckiego 110 p. 19 f., Zdunawa Tomasza Jaworowskiego 85 p., Włóki Piotra Noskowskiego 41 p. 16 f., Młodzianów Gustawa hr. Łubieńskiego 67 p. 33 f., Magnuszewo Józefa Wierniewicza 99 p. 2 f., Wysocko Aleksandra Wróblewskiego 22 p. 3 f., Zegrze Mateusza ks. Radziwiłła 226 p. 13 f., Łuków Augusta Schurra 152 p. 4 f., Glinianka Piotra Budnego 48 p. 38 f., Jarczew Leona Podoskiego 70 p., Wilczyska Gabrjeli Korzybskiej 66 p. 11 f., Turna Ignacego Popiela 103 p. 38 f., Famatycze Wiktora Kowalskiego 69 p. 5 f., Gałki Wiktora Kraśniewskiego 88 p. 5 f., Mała Matka 48 p. 37 f., Rudzienko Kamilli Jaźwińskiej 58 p. 6 f., Prawda 80 p. 4 f., Kuflew Weroniki hr. Dąbrowskiej 175 p. 7 f., Mysłów Hipolita Chwaliboga 48 p., Iwowie 55 p. 17 f.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 12-go czerwca. Dostawy ziarna na targu dzisiejszy były tak ograniczone, a w skutek tego ożywienie tak małe, że zarówno o usposobieniu, jak i o cenach trudno cokolwiekbądź powiedzieć. Pszenicy wystawiono na sprzedaż tylko 200 korcy, wyborowy towar osiągał po 6.15 do 6.20, innemi gatunkami nie zajmowano się. Kilka drobnych partyjek żyta wystawionych na sprzedaż nabywcy nie znalazło. Owies w małych ilościach sprzedawano na detal po cenach nie zmienionych.

Targ zbożowy na Pradze dnia 12-go czerwca. Pomimo większych dowozów, które w dniu dzisiejszym wynosiły 82 wagony, usposobienie było mocniejsze i bardzo ożywione. Żyta nadesłano 18 wagonów, usposobienie bardzo mocne, za wyborowe płacono 79 do 81 kop., za średnie po 74—77 kop., za ordynaryjne po 69 do 72 kop. Owsa nadesłano również 18 wagonów. cała ta ilość została zaraz po przybyciu sprzedana i z dawnego remanentu 20 wagonów. Kupowano przeważnie na wywóz do Łodzi i Płocka. Za wyborowe ziarno płacono 89—94 kop., za średnie 78 do 85 kop., za ordynaryjne 72—75 kop. Pszenica mocno, wyborowa 97—102 kop., średnia 72—75 kop. Gryka 72—79 kop. Kasza jaglana 120—125 kop. stosownie do gatunku.

Stan zasiewów w Rosji południowej, według wiadomości otrzymanych zewsząd, jest wyjątkowo pomyślny, dzięki częstym deszczom, które spadły w ostatnich dwóch tygodniach. Jeżeli nie zajdą nie oczekiwane zmiany atmosferyczne; to dobry zbiór pszenicy i żyta można uważać za zapewniony, co się tyczę girki i jęczmienia, to można obecnie skonstatować tylko wielkie nadzieje, gdyż czas krytyczny dla tych gatunków zbóż nie przeszedł jeszcze. Rzepak w niektórych miejscowościach gubernji podolskiej ucierpiał dotkliwie, w innych natomiast daje świetne rezultaty. Toż samo powiedzieć można o Bessarabji.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 12-go czerwca 1890 r.
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 11-go g. 9 w.	746.1	66	Pd	16 8	13.4
D. 12-go g. 7 r.	745.2	87	Z	15 4	12 3
„ g. 1 pp.	745.1	54	Z	21.3	17.0

W ciągu d. 11-go b. m. { Temperatura najniższa C. 9.9=R. 7.9; „ najwyższa C. 21.4=R. 17.1; Wysokość wody spadłej 0.2 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godz.)	(min.)	Przychodzą (godz.)	(min.)
Warszawsko-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 kasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 p. p.	11	5 rano
Kurjerski I i II kl. . . . . (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 wiecz.	6	10 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-bydgoska:				
Kurjerski 3 klasy	3	15 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	9	45 rano
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8	35 rano	7	32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	43 wiecz.	7	1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9	10 rano	9	45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5	30 p. p.	9	30 rano
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białegostoku.	5	15 p. p.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca) . . .	11	15 wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek) . . .	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka . .	7	15 wiecz.	—	—
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek) .	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	11	25 rano
Osobowy	10	— rano	8	12 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska . .	4	15 p. p.	9	21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska . .	—	—	10	45 wiecz.
Obwodcwa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	8	55 wiecz.
Osobowy	7	15 rano	2	57 p. p.
Obwodcwa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	8	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 31 Мая (12 Іюня) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).